

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5720,Szef-BBN-dla-PAP-Naruszenie-ukladu-INF-dotyka-Polski-jest-tez-ryzykowne-dla-Rosj.html>

2021-09-22, 11:22

30.07.2014

Szef BBN dla PAP: Naruszenie układu INF dotyka Polski, jest też ryzykowne dla Rosji

Naruszenie przez Rosję traktatu o likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu dotyka dziedziny odstraszania strategicznego, która jest bardzo istotna dla bezpieczeństwa Polski; jest też ryzykowne dla Kremla - uważa szef BBN Stanisław Koziej.

Departament Stanu USA opublikował we wtorek coroczny raport ws. kontroli zbrojeń. Stwierdzono w nim, że "USA ustaliły, że Rosja łamie swe zobowiązania wynikające z układu INF", czyli traktatu z 1987 r., który zakazuje posiadania, produkcji i testowania pocisków balistycznych i manewrujących pośredniego zasięgu (od 500 do 5500 km; z ang. Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces).



"To jest bardzo ważny problem strategiczny, z polskiego punktu widzenia także bardzo istotny, ponieważ dotyka dziedziny odstraszania strategicznego, w tym przypadku odstraszania nuklearnego" - powiedział w środę PAP S. Koziej.

Jak wyjaśnił, z punktu widzenia Polski w NATO ważniejsze jest, by nie dopuścić do wojny, czyli odstrzążyć ewentualnego agresora, niż koncentrować się na tym, jak wojnę wygrać. Ewentualna wojna toczyłaby się bowiem na polskim terytorium, bo jesteśmy państwem granicznym NATO.

"Jeżeli Rosja wyszłaby z traktatu INF, a USA nie podjęłyby kroków analogicznych, tzn. nie rozmieściłyby w Europie podobnych rakiet, doszłoby do nierównowagi strategicznej na kontynencie. W zasięgu rosyjskich rakiet byłaby cała Europa, natomiast Rosja nie byłaby w ten sposób zagrożona. Mogłaby łatwo utrzymywać pod presją strategiczną państwa europejskie, oddzielone w pewnym sensie od USA" - powiedział S. Koziej.

Przypomniał, że w czasach zimnej wojny, gdy ZSRR miał w Europie rakietę średniego zasięgu, analogiczne rozmieścili w Europie Amerykanie. Terytorium ZSRR było wówczas w zasięgu amerykańskich rakiet tej klasy. "Była równowaga na kierunku europejskim, ale z punktu widzenia relacji amerykańsko-rosyjskich to było rozwiązanie niekorzystne dla ówczesnego Związku Radzieckiego, bo amerykańskie rakiety w Europie zagrażały jego terytorium, a radzieckie rakiety nie sięgały do terytorium amerykańskiego" - zwrócił uwagę S. Koziej. Dodał, że właśnie z tego powodu ZSRR doprowadził w 1987 r. do likwidacji rakiet tej klasy.

Szef BBN powiedział też, że w warunkach zimnej wojny niezmiernie ważne jest zachowanie równowagi strategicznej. "Ponieważ teraz raczej zanoszą się na to, że będzie zimna wojna, Rosja, gdyby zdecydowała się wyjść z traktatu INF, bardzo ryzykuje, że Zachód, który się konsoliduje w obliczu zachowania Kremla na Ukrainie, podejmie analogiczne, adekwatne środki. Rosja znajdzie się wtedy w bardzo niekorzystnym położeniu strategicznym, podobnym do Związku Radzieckiego z lat 80. ubiegłego wieku" - powiedział S. Koziej.

Oceń, że wyjście z traktatu INF było dla Rosji strategicznie zasadne przed obecnym kryzysem bezpieczeństwa spowodowanym konfliktem rosyjsko-ukraińskim, kiedy o wiele trudniej byłoby zapewne o zgodę krajów zachodnich na podobne środki przeciwko Rosji. "Dzisiaj jej plany są obciążone ogromnym ryzykiem i podejrzewam, że Rosja nie zdecyduje się na wypowiedzenie traktatu INF w najbliższym czasie. Może dlatego USA teraz upubliczniają ten

problem, by pokazać Rosję jako kraj gotów lekceważyć fundamentalne normy międzynarodowe - od aneksji Krymu po naruszenie tego traktatu" - powiedział S. Koziej.

Pytany, czy jego zdaniem Zachód zgodzi się na rozmieszczenie rakiet średniego zasięgu w Europie, skoro budziły one protesty w latach 80. XX w., Koziej ocenił, że niewątpliwie obecnie Europa jest bliższa pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, niż jeszcze przed obecnym kryzysem bezpieczeństwa wokół Ukrainy. "Pozostawienie sytuacji, że jedna strona ma te rakiety, a druga nie ma, byłoby bardzo ryzykowne dla stabilności bezpieczeństwa. Rosja mogłaby spokojnie szantażować Europę, nie obawiając się adekwatnej odpowiedzi" - ocenił szef BBN.

Odpowiedź Zachodu - zwrócił uwagę S. Koziej - nie musiałyby być w stu procentach adekwatna. "Niekoniecznie musiałyby być to rakiety bazowania lądowego. To mogłyby być dodatkowe rakiety przenoszone przez okręty i lotnictwo, które nie są objęte tym traktatem" - zwrócił uwagę.

Pytany, czy wyobraża sobie rozmieszczenie amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Polsce, Stanisław Koziej powiedział, że obecnie jest to bezprzedmiotowe, bo NATO zobowiązało się, że na terytoriach nowych krajów członkowskich nie będzie broni nuklearnej.

Według komentatorów z USA, naruszenie przez Rosję traktatu INF nie jest częścią ostatnich agresywnych poczynań Rosji na Ukrainie. Jak donosi "New York Times", USA już pod koniec 2011 r. miały poważne obawy, że zakazane układem pociski były przez Rosję testowane na początku 2008 r. Kryzys ukraiński mógł jednak wpłynąć na decyzję USA, by upublicznić tę sprawę właśnie teraz, by wyrzucić większą międzynarodową presję na Rosję.

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)